

Wspomnienia Avraama Kouchula (Kuszula)

Z Eupatorii do Paryża

Z e wzruszeniem oddajemy dziś w ręce czytelników jeden ze skarbów prywatnego archiwum karaimików Michela Kefeli. W roku 1999 Zenon Firkowicz przesłał z Trok do Paryża kilka pytań opracowanych wspólnie z siostrą, Iną Ławrynowicz, a skierowanych do Avraama Kouchoula, który mając wówczas już 99 lat, nadal cieszył się doskonałą pamięcią i jasnością umysłu. Dzięki Michelowi Kefeli na podstawie tych pytań powstała opowieść o Karaimach w Eupatorii i Paryżu, spisana przez pana Kouchoula drobnym, ozdobnym maczkiem. Blandine Guyot jako pierwsza dokonała przekładu rękopisu z rosyjskiego na francuski, a jej opatrzone komentarzem tłumaczenie niezwykle pomogło w odcyfrowaniu oryginału, cierpliwie odczytywanego mi na głos przez mojego męża, Adama Pileckiego. Wszystkim autorom i redaktorom projektu należą się wyrazy uznania i wdzięczności.

Avraam Kouchul
(pierwszy z prawej)
w gronie kolegów
z pierwszych, niełatwych
lat emigracji. Bułgaria,
lata 1922–1924.

Hanna Pilecka



Czy mógłby Pan opowiedzieć nam o swoim dzieciństwie i domu rodzinnym, o otrzymanym wykształceniu, a także o języku, jakim posługiwano się w Pańskiej rodzinie?

Avraam Kouchoul: Ja, Avraam Isaakovitch Kouchoul (Abraham Isaakowicz Kuszul), urodziłem się w roku 1900 w karaimskiej rodzinie mieszkającej w Eupatorii. Byłem jednym z pięciorga dzieci Isaaka Kuszula i Anny Azariewicz. Oboje rodzice ukończyli szkołę średnią i zadbali o to, by wszystkie ich dzieci także otrzymały średnie wykształcenie. Profesja ojca wystarczała na życie dość skromne, ale bez specjalnych wyrzeczeń.

W domu mówiliśmy po rosyjsku, lecz czasami rodzice rozmawiali ze sobą w języku ojczystym, nazywanym przez ojca nie karaimskim, a tatarskim. Warto przy tym zauważyć, że językoznawca Musajew¹ w podobny sposób określa język Karaimów z Krymu – jako tatarski, a nie karaimski. Dodam, że w czasach, kiedy już mieszkałem we Francji, mój ojciec w listach przesłał mi około dwudziestu powiedzonek w tym języku i częściowo dla nich starałem się zapoznać z gramatyką turecką, korzystając z materiałów edukacyjnych po francusku.

Poprosimy o kilka słów na temat położenia Karaimów na Krymie przed Pana wyjazdem stamtąd, czym się zajmowali, jakie mieli osiągnięcia.

AK: Mogę opowiedzieć tylko o życiu Karaimów w Eupatorii, gdyż nie wiem, jak żyli Karaimi w innych miastach. Karaimska społeczność w tym mieście liczyła 3 tysiące osób. Miasto było siedzibą hachana (Pampułowa, a następnie Szapszała)². Było tam dwóch hazzanów, starszy hazzan nazywał się Nejman³. Gmina posiadała *midrasz* (około 50 uczniów), ponadto w Eupatorii znajdowało się Aleksandrowskie Seminarium Duchowne (około 10 słuchaczy). Najbardziej wpływowym człowiekiem w mieście był jego burmistrz, Semion E. Duwan, Karaim. Wśród Karaimów byli też lekarze: Borys Illicz Kazas, Hodża, Babowicz, Jefet. Doktor Kazas zyskał największą popularność, do tego stopnia, że jednej z ulic miasta nadano jego imię. Darem Karaimów dla Eupatorii były szkoła rzemieślnicza Kogena⁴, ogród Szakajewski⁵ oraz

publiczna biblioteka miejska, wzniesiona z prywatnych funduszy S. E. Duwana, który też przekazał bibliotece pokaźny zbiór książek. Jego imieniem również nazwano jedną z ulic i obecnie w Eupatorii można spacerować po ulicach Kazasa i Duwana.

Jeśli chodzi o działalność zawodową Karaimów w Eupatorii przed rewolucją, to w mieście była apteka Rofe, funkcjonował duży sklep spożywczy Szajtana, który zaopatrywał głównie okoliczne tereny wiejskie, a także sklep żelazno-narzędziowy M. I. Awacha, gdzie przez pewien czas pracował mój ojciec. Moja ciocia, Ester Azariewicz, wspomagała korepetycjami gimnazjalistów, którzy mieli trudności z przyswajaniem materiału. Kuszliu i Pajraz również byli korepetytorami. Matka mojego szkolnego kolegi, Karakoza, pracowała jako kasjerka w kinie. W Eupatorii byli też szewc Tanatar (w tamtych czasach obuwie robiono jeszcze na miarę), elektrotechnik Pembek; był handlarz serem kaszkawał, sprzedawca „chałwaczik” i „czubuczuk chałwasy”⁶, a także Solomon (zapomniałem jego nazwiska), u którego można było dostać gazetę „Nowiny Eupatoryjskie”, i doker Jorga Moszaka... Dyplom ukończenia gimnazjum odbierałem jako jeden z piątki Karaimów z tego rocznika: Gelelowicz, Karakoz, Kuszul, Chodżasz i Szajtana.

A jak Pan zapamiętał tamtejszą kienesę i obchody świąt religijnych?

AK: Eupatoryjska kienesa miała dwa wejścia i dwa dziedzińce – osobne dla mężczyzn i dla kobiet. Ściany wokół dziedzińca dla mężczyzn pokryto marmurowymi płytami z inskrypcjami w języku hebrajskim. Znaczną część tego dziedzińca zajmowała pergola opleciona pędami winorośli (*asma*). W westybulu Wielkiej Kienesy znajdowały się przegródki na obuwie, gdyż podłoga była zasłana dywanami. Z sufitu zwisał bogato zdobiony szklany żyrandol. Kobiety wchodziły od strony swojego dziedzińca i udawały się na balkon, z którego przyglądały się modłom i słuchały hazzana. Oprócz Wielkiej Kienesy była też Mała, w której odbywały się nabożeństwa dla mniejszej grupy wiernych. Na dziedzińcu wznosiła się znana wszystkim kolumna z zegarem słonecznym.

Obchodziliśmy święta Pesach, Kippur i Purim. Oto jak świętowano Pesach: kilka dni wcześniej odbywało się dokładne sprzątnięcie i czyszczenie naszych domów (*pessatyk*). Potem przez tydzień nie jedliśmy chleba na zakwasie, tylko tymbły (przaśniki) i duże płaskie placki grube na palec i zdobione powta-



rzalnymi wzorami. Pierwszego i ostatniego dnia świąt siedłem z ojcem i braćmi do kienesy. Później, kiedy miałem 14 lat, ojciec powiedział mi, że chodzi do kienesy ze względu na silne poczucie przynależności do narodu, a nie dla uczuć religijnych. Po wielu latach, już we Francji, zająłem się studiowaniem Tory i ksiąg proroków (Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i in.), lecz znalazłem w tych pismach tak wiele okrucieństwa, że zupełnie odwróciłem się od religii.

Kiedy i z jakich powodów opuścił Pan ojczyznę? Czy od razu trafił Pan do Francji, czy też zaznał Pan tułaczki po Europie południowej, jak wielu Karaimów, którzy wyjechali z Krymu?

AK: W 1919 r. zostałem zmobilizowany i wstąpiłem w szeregi Białej Armii, która wtedy stacjonowała na Krymie. W drugiej połowie roku 1920 uczęszczałem do szkoły wojskowej w Symferopolu, a w listopadzie tegoż roku wraz z całym kontyngentem szkoły ewakuowano mnie z Sewastopola za granicę. Spędziłem rok w Gallipoli, w na wpół zrujnowanym greckim miasteczku, gdzie skoncentrowane były siły zbrojne Białej Armii, a potem moją szkołę wojskową wysłano do Bułgarii. Tam zajęcia zostały wznowione, po czym nastąpiła promocja kadetów na pierwszy stopień oficerski. Od tego momentu rozpoczęło się dla mnie, tak jak i dla innych kadetów awansowanych wraz ze mną, pracowite życie typowego rosyjskiego emi-

„Odległe lata”, rysunek Avraama Kouchula, 12 marca 1982 r.

Spotkanie brata i siostry po latach rozłąki. Avraam i Semita Kuszul w Paryżu, 1968 r.



„Początek dnia”, rysunek
Avraama Kouchula,
2 sierpnia 1979 r.



granta. Przez rok podejmowałem się rozmaitych prac dorywczych (przy wyrębie lasu, na roli, przy budowie mostu, itp.), a potem na dwa lata zatrudniłem się w kopalni. Mieszkałem w jednym z baraków w robotniczej osadzie Pernik, położonej 30 km od Sofii. Stamtąd w roku 1925 wyjechałem do Francji, w której mieszkam do dziś.

Przypisy:

¹ Kenesbaj Musajev (1931–2020), radziecki turkolog kazachskiego pochodzenia, autor *Grammatiki karaimskiego języka*, Moskwa 1964.

² W Eupatorii miał swą siedzibę Tauryzko-Odeski Karaimski Zarząd Duchowny, na którego czele stał w latach 1879–1911 Samuel M. Pampułow (1832–1911), a od 1915 do 1920 r. Seraja M. Szapszał (1873–1961).

³ Samuel M. Najman (1844–1916), starszy hazzan, pełniący w latach 1911–1915 obowiązki hachama odesko-taurydzkiego.

⁴ Otwarta w 1895 r. Karaimska Szkoła Rzemiosła ufundowana przez kijowskiego kupca tytoniowego Samuela A. Kogena i jego żonę, Ester, zapewniająca bezpłatną naukę zawodu.

⁵ Szakajewski Ogród – założony przez Saduka Szakaja pierwszy park w Eupatorii, której gleby uważano wcześniej za nienadające się pod ogrodnictwo.

⁶ Kar. 'mała chałwa' i 'chałwa-patyczki', rodzaje słodczy.

⁷ Izaak Pastak (1894–1965), chemik, prowadził badania nad środkami ochrony roślin i lekami. Jego brat, Szabataj-Sebastian (1896–1985) był inżynierem.

⁸ S. Szyszman, „Karaimizm. Doktryna i historia”, Wrocław 2005.

⁹ Jakow i Michel Kefeli, stryj i ojciec wspomnianego dalej Michela Kefeli, który przekazał pytania nadesłane z Trok. Zob. M. Kefeli „Garść ziemi...”, „Awazymyż” 2021, nr 1-2 (70-71), s. 4-13.

¹⁰ Michel S. Saratch (1909–2000), z wykształcenia prawnik, wydawca *Karaimskiej Narodnej Encyklopedii* (Moskwa 1995–2007) i czasopisma „Karaimskie Vesti”.

⁸ O rodzinie Stambolich zob. A. Dubiński, *Fortuna kołem się toczy*, „Awazymyż” 2011, nr 3 (32), s. 4-11; tegoż, *Nowe fakty w starych dokumentach*, „Awazymyż” 2016, nr 4 (53), s. 18-21.

Czy we Francji utrzymywał Pan kontakty z innymi Karaimami? Czy tamtejsza społeczność karaimska miała swoje formalne przedstawicielstwo, kto mu przewodniczył?

AK: We Francji najpierw pracowałem w kopalni żelaza, a później znalazłem zatrudnienie w fabryce samochodów Renault w Billancourt na przedmieściu Paryża, gdzie pracowało około pięciu tysięcy rosyjskich emigrantów, w tym kilkoro Karaimów. Ogółem w tamtych czasach w paryskiej aglomeracji mieszkało ich mniej więcej 250. Działo tu Stowarzyszenie Karaimów w Paryżu (Association des Karaimes à Paris), zarejestrowane w Prefekturze. Oto lista Karaimów, z którymi spotykałem się we Francji: M. Arabadży, E. Rofe, I. Kuszliu, bracia Pampułow: Mark i Josif, Ezra Levi-Topal, Babowicz (prowadził pralnię), Szyszman (kupiec z branży spożywczej), Egiz (Karaim z Konstantynopola), Serge Duwan (syn burmistrza Eupatorii), bracia Pastak (jeden był doktorem nauk, drugi opracował dla amerykańskiej encyklopedii hasło „Karaimi”)⁷, Szymon B. Szyszman (autor książki „Karaimizm”)⁸, B. M. Saracz (dawny burmistrz Eupatorii), dwaj bracia Kefeli (lekarz medycyny wojskowej oraz inżynier)⁹, Simon Kazas (dentysta, prezes Stowarzyszenia Karaimów w Paryżu); S. M. Saracz i jego synowie, bracia Saracz: dentysta oraz przedsiębiorca¹⁰, doktor Oczan; małżeństwo Dżygit, rodzina Dżumuk (matka i syn), rodzina Stambolich: ojciec, matka i dwie córki¹¹, pani Aleksandra Pampułow, sekretarz Stowarzyszenia Karaimów w Paryżu. Wszystkie te nazwiska przywołuję z odległej przeszłości. Obecnie mieszkam w domu emeryta, gdzie odwiedza mnie Michel Kefeli. Raz też złożył mi wizytę Levi-Topal, syn wzmiankowanego wyżej Ezry Levi-Topala. Nie wiem, czy Stowarzyszenie Karaimów w Paryżu nadal działa.

Obecnie znów mamy do czynienia z emigracją Karaimów z Krymu. Wiele rodzin, nawet aktywnych działaczy odrodzenia życia karaimskiego, z powodów ekonomicznych decyduje się zamieszkać w Izraelu, z dala od pomników karaimskiej kultury i cmentarzy przodków. Co Pan o tym sądzi, z perspektywy licznych lat spędzonych daleko od kraju ojców?

AK: Uważam, że każdy człowiek, a wobec tego i każdy Karaim, ma prawo do wyboru kraju, w którym chce zamieszkać.

Z języka rosyjskiego
przełożyła
Hanna Pilecka